

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miarę
see 20 h., nadosłane wiecz. gar-
mondem 80 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Czerążczyzny 1. 17.

TELEFON 341.

Telefoniczne i telegraficzne depesze
„Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń, 5 lipca. *Politik* donosi z Wiednia, że w ostatnich dniach bawili tu, oprócz członków parlamentarnej komisji klubu czeskiego, oraz konserw. większej własności czeskiej, także przewódcy grupy pol. słowiańskich posłów, należących do prawicy, celem informowania się o sytuacji.

Urlopy ministrów.

Wiedeń, 5 lipca. Minister skarbu dr. Boehm-Bawerk wyjechał za urlopem do kąpiel.

Pożar miasteczka.

Tarnopol, 5 lipca. W miasteczku Jezierna duży pożar zniszczył budynek poczty i telegrafu, wiele realności i koszarzy żandarmerji.

Borysław.

Wiedeń, 5 lipca. W lokalnościach banku austro-węgierskiego odbyło się zgromadzenie „Towarzystwa akcyjnego Borysław dla przemysłu naftowego i wosku ziemnego“. Na zgromadzeniu tem przedłożono rachunek za rok ubiegły, który, jak się okazało, był rokiem przełomowym. Spodziewać się jednak należy, iż ilość eksploatowanego wosku ziemnego się zwiększy skoro nowe szyby zostaną wykończone. Ceny wosku ziemnego już od dłuższego czasu idą w górę i prawdopodobnie, jak to wykazuje sprawozdanie, podskoczą w najbliższym czasie jeszcze bardziej, a to z powodu zmniejszonej produkcji. Na gruntach sąsiednich przedsięwzięto ubiegłego roku poszukiwania za naftą, które wypadły korzystnie, z tego powodu widziało się Towarzystwo zachęconem na swoich własnych gruntach również wiercić naftę. Wiercenia te na własnych gruntach prowadzi Towarzystwo na swój koszt i niebezpieczeństwo, gdzie zaś ono jest tylko współwłaścicielem gruntów, tam bierze udział w zyskach. Przedłożony bilans wykazuje czysty zysk za rok ubiegły 700 zł. 15 ct., sprawozdanie zaznacza, iż w przyszłym roku czysty dochód znacznie się podniesie, tak, iż akcje będą przyjmowały odpowiednio oprocentowanie. Na wniosek zarządu przepisano czysty zysk na nowy rachunek. Członkami Rady zarządowej zostali wybrani panowie: dr. Oskar Kuczyński i Józef Moller.

Z giełdy.

Wiedeń, 5 lipca. Zarówno na tutejszej giełdzie jak i na berlińskiej, dał się zauważyć znaczny spadek kursów, szczególnie papierów górniczych. Spadek ten tłumaczy sobie wrażeniem, jakie wywarła mowa cesarza Wilhelma i niepewnością sytuacji, z powodu czego akcje komunikacji i papierów bankowych pojawiły się w znacznej ilości na targu i nie znalazły odbity.

Bankructwo.

Wiedeń, 5 lipca. Związek wierzycieli ogłasza upadłość firmy N. Jawrowera i Juppe w Tarnopolu.

Pożar w dokach.

Nowy York, 5 lipca. Po pożarze w dokach w Hoboken, podnoszono ze strony angielskiej ciężki zarzut przeciw Niemcom, z powodu zachowania się ich przy akcji ratunkowej w czasie katastrofy na okrętach: Bremen i Sala. Mianowicie zarzucono Niemcom, iż chodzilo im bardziej o uratowanie okrętów niż ludzi, których formalnie odpychali od łodzi ratunkowych, albo poprostu wtrącali do morza. Prefekt w Hoboken wytoczył śledztwo dwom kapitanom okrętów, którzy stoją pod zarzutem morderstwa, popełnionego na podróżnych, w ten sposób, iż nie pozwolono się im ratować. Prefekt wyznaczył 1.000 dolarów nagrody temu, kto dostarczy dowodu na powyższy fakt.

Paryż, 5 lipca. Prezydent republiki Loubet wyraził rządowi niemieckiemu ubolewanie z powodu katastrofy w Hoboken.

Wojna z Chinami.

Londyn, 5 lipca. Edykt, wydany przez księcia Tuan, w którym tenże mianuje nowy rząd, datowany jest z dnia 26 czerwca i ogłasza wojnę wszystkim cudzoziemcom w Chinach. Edykt ten wzywa wice-

królów, aby nietylko sami brali udział w dziele wyniszczenia cudzoziemców ale także wezwali ludność do poparcia tego ruchu. — Kilku wicekrólów odmówiło księciu Tuanowi posłuszeństwa.

Budapeszt, 5 lipca. *Pester Lloyd* ogłasza ciekawy artykuł dla Horacego Herzfeldera, który przed kilkoma miesiącami rozpoczął podróż naokoło świata. Przed sześciu tygodniami był on w Pekinie. Z listu jego wynika, iż już wtedy zanosilo się na wielkie niebezpieczeństwo dla Europejczyków, których Chińczycy nie bardzo chętnie widzą i nazywają „białymi dyablami“. Dobre przynajmniej i to, iż t. z. Czunliamen żywi choć trochę przyjaźni dla Europejczyka w Pekinie. Nawet już dzieci czują nienawiść dla Europejczyków, których na ulicy obrzucają kamieniami i którym starają się na wszelki sposób szkodzić, za co dostają odznaczenia i pochwały. Posłowie również narażeni są na podobne nieprzyjemności tak, iż nie wychodzą oni przez większą część roku po za mury poselstw. Jednym słowem, życie Europejczyka w Pekinie jest niepewne.

Bokserzy, czyli towarzysze „wielkiego noża“ przeciągają bardzo licznymi tłumami po ulicach i wzywają do mordowania chrześcijan.

Wiedeń, 5 lipca. Telegram, nadesłany przez okręt „Zenta“, donosi, że z Pekinu i Tientsinu nie nadeszły żadne nowsze wiadomości.

Berlin, 5 lipca. Biuro Wolfa donosi z Szangaju pod datą wczorajszą: Podług wiadomości z Tientsinu, cudzoziemcy w Pekinie 1 b. m. schronili się w angielskim poselstwie i zostali tam osaczeni przez Chińczyków. Sytuacja rozpaczliwa.

Petersburg, 5 lipca. Dzienniki ogłaszają doniesienie ministerstwa spraw zagranicznych, które opiewa, że ciało dyplomatyczne w Pekinie na dniu 21 maja b. r. wręczyło Czunliamenowi notę zbiorową z następującymi żądaniem.

1) Aresztowania wszystkich członków stowarzyszenia bokserów, którzy na ulicach wywołują niepokoje, jakoteż wszystkich roznosicieli druków, edezw i t. p., które zawierają groźby przeciw cudzoziemcom.

2) Uwieszenia tych osób, które w swoich lokalach pozwalają na odbywanie zgromadzeń podburzających przeciw obcym.

3) Surowego ukarania urzędników policyjnych, którzy nie stosują się ściśle do przepisów i są podejrzani, że stoją w porozumieniu z powstańcami.

4) Zasadzenia na śmierć wszystkich, którzy dopuszczają się zamachu na życie lub własność obcych, morderstwa albo podpalenia.

5) Ukazania śmiercią tych osób, które kierują akcją bokserów, lub wspierają ich pieniędzmi.

6) Zawiadomienia ludności Pekinu, całej prowincji Czili i innych prowincji północnych o tych zarządzeniach.

Na tem samem posiedzeniu, także uchwalono, aby posłowie porozumeli się co do powołania wojsk z Europy do Pekinu, na wypadek, gdyby rząd chiński w przeciągu dni 5 dał na te żądania odpowiedź odmowną. Rosyjski poseł ze swej strony po posiedzeniu zwrócił osobno uwagę ministra chińskiego na konieczność ostrych zarządzeń dla uśmierzenia powstania.

Czunliamen na posiedzeniu 24 maja dał posłom odpowiedź, w której oświadczył, że rząd już 17 maja wydał dekret, na mocy którego gubernator wojskowy i prefekt Pekinu, jakoteż cenzorowie 5 miast, otrzymali nakaz zarządzenia ostrych środków przeciw powstańcom. Równocześnie wydaje się z Czunliamenu rozkaz do wicekróla w Czili, ażeby tak samo surowo postąpił wobec lokalnych władz administracyjnych. Nota Czunliamenu wyraża w końcu przekonanie, że spisek bokserów zostanie w ten sposób zupełnie zniszczony.

Ta wymijająca odpowiedź — zauważa w dalszym ciągu ministerstwo spraw zagranicznych — nie mogła oczywiście zadowolnić obcych posłów. Zwołano więc powtórna konferencję i ostatecznie powzięto uchwałę co do powołania wojsk z Europy. Na pół godziny przed tą konferencją, minister chiński wysłał sekretarza Czunliamenu po posła rosyjskiego z wiadomością, że już zarządzone surowe środki przeciw powstańcom.

Nagle to doniesienie spowodowane prawdopodobnie życzeniem rządu chińskiego, miało na celu powstrzymać obcych posłów od dalszych energicznych kroków. Tymczasem wypadki poszły już swoim trybem. Powstańcy zamordowali naczelnika oddziału wojska chińskiego, który przeciwko nim wysłano, a także pomordowali okrutnie 70 żołnierzy.

Taka była w Pekinie sytuacja na dzień przed zupełnym odcięciem się poselstw od świata.

Berlin, 5 lipca. Biuro Wolfa donosi z Kantonu pod datą wczorajszą: Tutejsze gazety chińskie ogłaszają dwa edykta cesarzowej-wdowy: o ruchu bokserów a walce cudzoziemców przeciw Chinom i o stanowisku władz chińskich. Edykta te, które przed kilku dniami otrzymał Li-chung-czang, opiewają:

Pojednanie z chrześcijanami, przeciw którym cały naród wraz z wojskiem, uczonymi, szlachtą i książętami się zwraca i których wyniszczenia zgodnie żąda, jest zupełnie wykluczone.

Cudzoziemcy rozpoczęli walkę przeciw Chinom atakiem na Taku, skutkiem tego rozgoryczenie wśród ludności przeciw cudzoziemcom jeszcze się wzmoгло. Uśmierzenie tego ruchu jest niebezpieczne i ryzykowne, dlatego poleca się na razie, aż do dalszych zarządzeń popierać ruch antycudzoziemski. Pokaże się dopiero, kto jest silniejszy, czy cudzoziemcy, czy Chiny. W każdym razie wszyscy gubernatorowie mają naskać swe wojska, dla obrony swoich okręgów i postępować odpowiednio do stosunków lokalnych. Gubernatorowie odpowiadają za każdą utracą piędzi ziemi.

Berlin, 5 lipca. Generał rosyjski Stoessel telegrafował z Taku dnia 30 czerwca, że korpus wojskowy niemiecki, który tam wyładował, stanął pod jego rozkazami. Generał rosyjski chwali przytem wywieszenie i waleczność, rozwagę i dyscyplinę. Rosyjski minister wojny zawiadomił o tem niemieckiego attaché wojskowego w Petersburgu.

Paryż, 5 lipca. Agencja Hawasa donosi, że do ministra spraw zewnętrznych nie nadeszła żadna wiadomość ani wprost, ani bezpośrednio o zamordowaniu posła francuskiego w Pekinie.

Londyn, 5 lipca. Biuro Reutersa donosi z Taku pod datą 30 czerwca: Aleksiejew i angielski admirał odbyli naradę wojenną, na której objawiło się zapatrywanie, że bez znacznie większych sił wojennych niepodobna zająć Pekinu, możliwem jest jednakże zatrzymać Tientsin. Gdyby i to okazało się niewykonalnem, postanowiono uczynić wszystko, aby utrzymać Taku.

Biuro Reutersa donosi z Szangaju dnia 4 b. m., że w dniu tym odbyło się tam posiedzenie ciała dyplomatycznego, na którym wszyscy wicekrólowie prowincji Yang-Tse postanowili utrzymywać u siebie pokój. Tylko gubernator Tse-Kiang usposobionym jest wrogo dla obcokrajowców.

Londyn, 5 lipca. Seymour donosi z Tientsinu pod datą 30 czerwca, że według wiadomości pekińskich z dnia 24 czerwca, oprócz angielskiego, francuskiego i niemieckiego poselstwa, zburzone zostały także wszystkie inne. Europejczycy schronieni w poselstwie angielskim, mają podostatkiem zapasów żywności, ale mało amunicyi.

Bramę położoną w pobliżu poselstwa, obwarowano działami, zdobytymi przez Europejczyków na Chińczykach. Stan zdrowia broniących się jest dobry. Chińczycy zatopili 23 czerwca wielką część kraju zapomocą osobnego kanału, aby miasto w ten sposób bronić od południa.

Paryż, 5 lipca. Minister marynarki przygotowuje wysłanie dwóch dalszych parowców do Chin.

Londyn, 5 lipca. Dzienniki donoszą z Szangaju dnia 3 b. m.: Wedle doniesień chińskich, żaden Europejczyk w Pekinie nie zostanie przy życiu. Położenie poselstwa angielskiego w Pekinie uchodziło jeszcze 26 czerwca za rozpaczliwe. Budynki napelnione tam są chorymi i rannymi, a dookoła budynków i wewnątrz ich, na dziedzińcach, leżą całe stopy trupów.

Konsulowie w Szangaju otrzymali depeszę z Czufu d. 1 lipca donoszącą, że Chińczycy w dalszym ciągu ostrzeliwują poselstwo angielskie i że położenie tam jest rozpaczliwe.

Londyn, 5 lipca. W Izbie gmin oświadczył Brudrick, że rząd nie otrzymał dotychczas żadnych niestety zadowalających wiadomości, dotyczących Chin.

Głosy rosyjskie o wypadkach w Chinach.

Petersburg, 5 lipca. Omawiając wypadki w Chinach powiada *Rossija*: „Nadzieja, ażeby rząd chiński przyszedł do rozumu i ukrócił straszne czyny, popelniane przez bokserów, znikła. Europa musi wprost iść do Chin.“

Nowosti podnoszą, że nie można sobie wyobrazić bezczelniejszego naruszenia prawa narodów, jak to się stało przez zamordowanie posła Kettelera.

Nadszedł czas zaniechania czechy groźb, a wysłania natychmiast do serca Chin poważnych posiłków. Macarstwa będą zmuszone niestety wypowiedzieć Chinom wojnę.

Wrażenie mowy Wilhelma II.

Paryż, 5 lipca. Dzienniki podnoszą, iż, mowa wypowiedziana przez cesarza Wilhelma, równa się formalnemu wypowiedzeniu wojny.

Cesarz Wilhelm w podróży.

Wilhelmshaven, 5 lipca. Cesarz niemiecki opuścił wieczorem port i udaje się na razie do Brunsbüttel.

Mianowania.

Wiedeń, 5 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował wicesekretarza ministerstwa w ministerstwie spraw wewnętrznych, Karola Lidla, dalej starszych komisarzy powiatowych: Józefa Jagoszewskiego, Walentego Bielawskiego, oraz sekretarza namiestnictwa Eugeniusza Dueltza, wszystkich starostami, a komisarzy powiatowych Eugeniusza Swobodę i Jana Straszynskiego sekretarzami namiestnictwa galicyjskiego; wreszcie zamianował prezydent ministrów komisarza powiatowego Stanisława Grodzickiego wicesekretarzem ministerstwa w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Minister oświaty nadał, profesorowi gimnazjum państwowego w Brodach Andrzejowi Aliskiewiczowi posadę w gimnazjum Franciszka Józefa (III) we Lwowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimn. państw. w Bochni Karolowi Bobrzyńskiemu posadę w gimn. państw. w Podgórzu; profesorowi gimnazjum państw. w Bochni Franciszkowi Chowańcowi posadę w gimn. państw. św. Jacka w Krakowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimn. państw. w Drohobyczu drowi Józefowi Flachowi posadę w państwowej szkole realnej we Lwowie; profesorowi państwowej szkoły realnej w Krakowie drowi Stefanowi Grudzińskiemu posadę w niemieckim gimnazjum w Kromierzu; profesorowi gimn. państw. w Podgórzu Romanowi Gutwińskiemu posadę w gimn. św. Anny w Krakowie; prof. gimn. państw. w Jasle Janowi Jaglarzowi również w gimn. św. Anny w Krakowie; prof. gimn. państw. w Podgórzu Janowi Kreinerowi posadę w gimn. państw. św. Anny w Krakowie; prof. gimn. państw. z polskim językiem wykładowym w Przemyslu Janowi Kublińskiego posadę w gimnazjum państwowym w Podgórzu; profesorowi gimnazjum państwowego w Wadowicach Józefowi Kurowskiemu posadę w gimnazjum św. Jacka w Krakowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimn. państw. w Jarosławiu dr. Kazimierzowi Nitschowi posadę w gimn. św. Anny w Krakowie; prof. gimn. państw. w Brodach, Zygmuntowi Pauliszowi, posadę w gimn. św. Jacka w Krakowie; prof. gimn. państw. w Podgórzu, dr. Janowi Pawlikowskiemu, posadę w III gimn. państw. w Krakowie; prof. V. gimn. we Lwowie, dr. Janowi Ralskiemu, posadę w szkole realnej w Jarosławiu; prof. gimn. w Stryju, Edwardowi Szimmerowi, posadę w IV. gimn. państw. we Lwowie; prof. gimn. w Bochni Wikl. Szmidtowi posadę w III. gimn. państw. w Krakowie; rzecz. naucz. gimn. państw. w Buczaczu Włodzimierzowi Stuszewskiemu posadę w gimn. państw. w Bochni; rzecz. nauczycielowi gimn. państw. w Stanisławowie Karolowi Stachowi posadę w gimn. państw. w Bochni; rzecz. nauczycielowi w państw. szkole realnej w Tarnopolu Teofilowi Stupnickiemu posadę w gimnazjum w Podgórzu; prof. gimn. państw. w Nowym Sączu Janowi Wilkoszowi posadę w gimn. św. Anny w Krakowie; rzecz. nauczycielowi w gimn. państw. w Stryju drowi Konstantemu Wojciechowskiemu posadę w gimn. Franciszka Józefa we Lwowie.

Minister oświaty zamianował rzeczywistymi nauczycielami w państwowych szkołach średnich nauczycieli prowizorycznych: Ignac. Babskiego w gimnazjum państw. w Buczaczu, dr. Grzegorza Wętyczko z gimn. państw. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu, dla gimn. Franciszka Józefa (z jęz. wykł. ruskim) tamże; dalej mianowani rzeczywistymi nauczycielami następujący suplenci: Jan Boberski z IV. gimnazjum państwowego we Lwowie, dla gimnazjum państwowego w Drohobyczu; Adolf Bogucki z gimnazjum państwowego w Rzeszowie dla państwowej szkoły realnej w Tarnowie; Zygmunt Cyga z gimnazjum państw. Franciszka Józefa we Lwowie dla gimnazjum państw. w Brodach; Karol Czajkowski z V gimnazjum państw. we Lwowie dla państw. gimnazjum w Buczaczu; dr. Aleksander Czuczynski z gimnazjum państw. w Nowym Sączu dla gimnazjum państw. w Stanisławowie; Piotr Dropiowski z gimnazjum państw. w Rzeszowie dla gimn. państw. w Brodach; Jakób Forczek z gimnazjum państw. w Jarosławiu dla gimnazjum państwowego w Rzeszowie; Jan Gawlikowski z gimnazjum państw. w Brodach dla gimnazjum państw. w Jarosławiu; Stanisław Figiel z gimn. państw. w Złoczowie dla gimn. państw. w polskim języku wykł. w Przemyslu; Leon Kieroński z gimn. państw. w Nowym Sączu dla gimn. państw. w Buczaczu; Ignacy Korcył z gimn. św. Anny w Krakowie dla gimn. w Jasle; Mikołaj Lisiński kandydat nauczycielski i asystent przy lwowskim uniwersytecie dla gimn. w Samborze; Marceł Maternowski z gimn. w Sanoku dla gimn. w Wadowicach; Prokop Mostowicz z gimn. w Kołomyi dla gimnazjum Franciszka Józefa w Tar-

nopolu; Teofil Mryc z II. gimnazjum we Lwowie dla gimnazjum w Buczaczu; Tadeusz Pazdanowski z gimnazjum w Jasle dla gimn. w Nowym Sączu; Franciszek Słuszkiewicz, kandydat naucz. i asystent uniw. lwow., dla gimn. w Jarosławiu; Emilian Terlecki z gimn. z pols. jęz. wykł. w Tarnopolu dla szkoły realnej tamże; Franc. Tyczka z III gimn. w Krakowie dla gimn. w Bochni; Franc. Waleczak z gimn. w Bochni dla gimn. w Stryju; Mar. Westwalewicz recte Wsetecki z państw. szkoły realnej w Stanisławowie dla tego samego zakładu; Maksymilian Wiśniowiecki z gimn. w Sanoku dla gimn. w Stanisławowie; Jan Zamorski ze szkoły realnej w Krakowie dla szkoły realnej w Tarnopolu; dr. Stanisław Zathay z gimn. św. Anny w Krakowie dla gimn. w Tarnowie.

Prof. Nothnagel o antysemityzmie.

Wiedeń, 5 lipca. Prof. Nothnagel wypowiedział tu wczoraj mowę w Towarzystwie dla obrony przed antysemityzmem. Stwierdził on słabą działalność Towarzystwa, które nie może chwycić się takich środków — jakich używają przeciwnicy. Jedyna obrona pozostaje nie na polu etycznym, lecz finansowym. Ogólny krach pieniężny, będzie najlepszą odpowiedzią, jaką otrzymają antysemita.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 5 lipca. Izba deputowanych głosowała za przedłożeniem, dotyczącem utworzenia korpusu marynarki z krajowców Algieru i Tunisu, następnie przyjęła projekt ustawy o reorganizacji korpusu urzędniczego kontroli zarządu marynarki.

Minister wojny, odpowiadając na interpelację z powodu dymisji Jamonta oświadcza, że został on ze służby uwolniony i postawiony w stan rozporządzenia, ponieważ w swojej prośbie o dymisję w niewłaściwych wyrażeniach protestował przeciwko obecnemu rządowi. Po dłuższej dyskusji nad wywodami ministra wojny, przyjęła Izba 307 głosami przeciwko 258 porządek dzienny rządowy.

Zamach na ks. Walii.

Bruksela, 5 lipca. W procesie Sipida kończy generalny prokurator swoje przemówienie wyrażeniem nadziei, że sędziowie przysięgli potwierdzą pytania co do winy oskarżonego. Potem rozpoczęły się przemówienia obrońców, a wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

Dymisya.

Paryż, 5 lipca. Generalny inspektor wojskowy Jamont podał się do dymisji, a minister wojny przyjął dymisję i zamianował następcę w osobie Brugerea.

Burze na Morawach.

Berno (mor.), 5 lipca. Burza zrzuciła tu w mieście i w okolicy ogromne szkody. Dwie osoby zabite zostały drzewem przewróconem przez burzę, a wiele zostało poranionych przez spadające z okien potłuczone szyby.

Przeciw Chinom.

Berlin, 5 lipca. Policja strzeże tu dniem i nocą poselstwa chińskiego, gdyż otrzymało ono listy anonimowe z pogrozkami. Studentów chińskich, odbywających studia na tutejszym uniwersytecie, obrzucają na ulicy kamieniami.

Podejrzane wypadki choroby w Bułgarii.

Budapeszt, 5 lipca. *Magyar Szó* donosi z Bukaresztu, że w Silistryi zdarzyło się kilka wypadków podejrzanej choroby. Rząd rumuński zarządził odpowiednie środki ochronne. Podróżni przybywający z za granicy bułgarskiej poddawać się muszą kwarantannie.

Mordy w Chinach.

Bruksela, 5 lipca. *Independence Belge* donosi, że w Pekinie odbywa się masowy mord Europejczyków. Głowy zamordowanych przygwożdżono do murów.

Aresztowanie lekarza.

Grac, 5 lipca. Lekarz dr. Strubel został aresztowany z powodu przekroczenia, przewidzianego paragrafem 144 u. k. W chwili, gdy go komisarz policyi aresztował, usiłował odebrać sobie życie. Odratowano go jednak.

Szef gen. sztabu.

Paryż, 5 lipca. W miejsce Delame'go zamianowany został szefem generalnego sztabu generał Penderez.

Londyn, 5 lipca.

Kedyw odjechał stąd wczoraj.

Petersburg, 5 lipca. Generał-porucznik Terewicz mianowanym został komenderującym nowego sybirskiego korpusu.

Emś, 5 lipca. Stan zdrowia arc. Skrbensky'ego jest zadowalniający.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 5 lipca.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia zawiadomił prezydent Małachowski Radę, że zjawiała się

u niego deputacja nauczycieli szkół ludowych z podziękowaniem za unormowanie przez Radę ich plac. Następnie udzielono r. Gaberlemu urlop sześciotygodniowy.

Odnosnie do postawionej na poprzednim posiedzeniu interpelacji r. Stareczewskiego, w sprawie oddania robót malarskich około nowego teatru Flechowi (żydowi), którego oferta była wyższą od innych — odpowiedział prezydent, że komisja teatralna uchwała Rady z 15 grudnia z. r. miała prawo postąpić, jak uważała za stosowne. w jej bowiem zakresie leży takie rozdawnictwo robót tego rodzaju.

R. Basch domaga się otwarcia dyskusji nad tą sprawą, r. Thulie zaś postawił wniosek nagły, ażeby Rada wyraziła ubolewanie komisji teatralnej za to, że kwestya rozdawnictwa robót kulo nowego teatru w ten sposób została załatwiona.

R. Jonasz ubolewa nad tem, że kwestya tak blaha wogóle staje się przedmiotem dyskusji Rady. Teatr wybudowany zostaje kosztem półtora miliona, na które zbliżyły się i podatki żydów. W tym pierwszym wypadku oddano roboty żydowi i to raptem na 2.000 koron a już się robi krzyk.

R. Stareczewski ubolewa z kolei nad tem, że r. Jonasz ze sprawy przedmiotowej zrobił kwestyę wyznaniową.

Wniosek p. Thuliego, jako nagły upadł — odesłano go więc do traktowania regulaminowego.

W czasie całej dyskusji nad tą sprawą, zgromadzeni na galerii lakiernicy, niejednokrotnie przezywali obrady bądź oklaskami i bądź też okrzykami „hauba!“. Prezydent co chwilę grozić musiał opróżnieniem galerii, lecz to wcale nie psuło humoru demonstrantów, którzy wychodząc już, zapytywali jeszcze głośno, „ile było łapówek na ryby“.

Kwestya 100 zł. wywołała około godzinę dyskusję w Radzie, bezpośrednio zaś po niej referował r. Szwejkowski sprawę emisji obligów, celem pokrycia straty w kursie. Bez dyskusji uchwalono na ten cel kwotę 345.000 złr.

Uchwalono pomnożyć liczbę straży miejskiej ze 101 na 113 kosztem około 4.000 koron, znajdujących pokrycie już w tegorocznym budżecie. Od aspirantów wymagana jest znajomość przynajmniej abecadła, pierwszeństwo zaś mają ci, którzy umieją grać na jakimkolwiek instrumencie. Wniosek ten zmierza do tego, ażeby kiedyś miasto mogło mieć wyborczą muzykę.

Przyszła wreszcie pod obrady sprawa pomnożenia straży policyjnej we Lwowie. Referował ją r. dr. Mahl i postawił następujące wnioski:

Zgodzić się na powiększenie korpusu straży wojskowej policyjnej we Lwowie o 44, w której to ilości ma być pewna liczba policyi konnej i onarować rządowi na taki stan powiększony i na istniejący etat straży tytułem dopłaty ze strony gminy ryczałt roczny 40.000 zł. na lat 10 pod warunkiem, że życzeniu Rady miejskiej co do jakości straży, stanie się zadość.

W sprawie tej przemawiali r. Platoski, który żądał raz jeszcze odroczenia sprawy i zastanowienia się nad tem czy nie udałoby się zorganizować policyi miejskiej; r. Stareczewski, wicepr. Michalski, r. Jonasz i prof. Dziwiński popierali wniosek referenta.

R. Romanowicz tłumaczył r. Platoskiemu, że jakkolwiek postawiony przez niego wniosek byłby bardzo pożądanym, ze względu na pełnię samorządu, jakiej stanowczo tylko życzyć sobie należy, to jednak ze względu na koszt wstrzymać się z tem na razie należy. Mowca życzyłby sobie sam miejskiej policyi, gdy jednak brak funduszy a sprawa piękna, to oświadcza się za wnioskami komisji.

R. Walichiewicz ubolewa nad tem, że dyrekcya policyi zbyt wielu policyantów używa do wewnętrznej służby, biurowej, że zamiast pilnować ulic miasta, przesiadują oni w biurach i pełnią obowiązki woźnych i służących.

Za wnioskiem r. Platoskiego głosował sam wnioskodawca, poczem wnioski dr. Mahla przyjęto jednogłośnie.

Sprawę wyasygnowania z kasy miejskiej 2.800 zł. na pokrycie kwoty, skradzionej w listopadzie z r. w biurze egzekucyjnym magistratu, referował r. prof. Roszkowski. Wywiązała się w przedmiocie tym ożywiona dyskusja, poczem r. Janowicz raźnił, ażeby wstrzymać się z tą uchwałą na dni kilka ponieważ sprawa w śledztwie sądowym na najłepszej znajduje się stopie. Wiadomość ta zupełnie niespodziewana wywarła na obecnych wielkie wrażenie, w rezultacie zaś sprawy z powodu braku kompletu nie załatwiono — poczem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dziś wieczorem.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy: 5 arkusz „Moi znajomi“ (szkice z lwowskiego świata) Izy dora Kuncewicza.

Dziś w teatrze: „Girofle-Girofla“, opera komiczna w 3 aktach Karola Lecocqua.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 18° R.

Zerwaliśmy się wszyscy siedmiu pełni przerażenia i grozy, zerwaliśmy się na równe nogi w śmiertelnym strachu, bo głos Cienia, nie był głosem jednej istoty, ale głosem tysięcy, a zmieniał się za każdą głoską, rwał nasze nerwy na strzępy tą tajemniczą, a straszliwą przemianą dźwięków, bo był równocześnie dźwiękiem tysiąca zmarłych przyjaciół.

